№ 280. Poniedziałek 7. Grudnia 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Mianowania. — Uroczystość dworska. — Łowy dworskie. — Jenerał Tolstoj w przejeździe. — Festyn orderu złotego runa.)

Wiedeń, 4. grudnia. Jego c. k. apostolska Mość raczył najłaskawiej najwyższą uchwałą z 30. listopada b. r. prezydenta urzędu obwodowego w Eger, Karola hrabi Rothkirch Panthen mianować krajowym prezydentem księstwa Bukowiny.

— Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości mianował adjunkta obwodowego Jędrzeja Skalę, i aktaryusza urzędu powiatowego Ferdynanda Kriszke, adjunktami urzędów powiatowych we Lwowskim administracyjnym okręgu.

— Minister spraw wewnętrznych mianował koncepistę namiestnictwa, Rudolfa Cziszka, komisarzem obwodowym trzeciej klasy w Lwowskim okręgu administracyjnym.

— Jego Cesarzew. Mość, Arcyksiążę Ludwik Wiktor, najmłodszy brat Jego Mości Cesarza, przyjmował dnia 2. b. m. zrana w kaplicy nadwornej święty sakrament bierzmowania. Wykonał ten akt święty Jego Eminencya kardynał-arcybiskup, Otmar Rauscher, przy licznej asystencyi. Kaplica była jak najuroczyściej ozdobiona.

— W kniejach pod Holitsch i Göding na węgiersko-morawskiej granicy były przedwczoraj wielkie łowy dworskie, na których znajdowała się także część korpusu dyplomatycznego.

— Rosyjski jenerał, hrabia Tołstoj, przybył tu w przejeździe z Moskwy.

— W niedzielę, dnia 6. grudnia obchodzona będzie w c. k. kaplicy nadwornej uroczystość orderu złotego runa.

Instrukcya względem zniesienia serwitutów.

(Ciąg dalszy.)

Część druga.

O postępowaniu.

Rozdział pierwszy.

O postępowaniu w ogóle.

§. 19. Podstawę postępowania stanowić mają wniesione do komisyi krajowej ku spłaceniu i uregulowaniu ciężarów gruntowych, skutkiem ogłoszonego z jej strony edyktu, meldunki i prowakacye.

§. 20. Komisya krajowa ma wniesione do niej meldunki i prowokacye najpierw w podwójnym kierunku rozpoznawać: czy zameldowane lub prowokowane uprawnienia, względnie ciężary gruntowe, podlegają postanowieniom patentu z 5. lipca 1853, i tem samem należą do jej pertraktacyi, a powtóre, czy meldunki i prowokacye ułożone są stosownie do ogłoszonej równocześnie z edyktem instrukcyi i czy zawierają wszelkie przepisane podania.

§. 21. Meldunki i prowokacye uprawnień, a względnie ciężarów gruntowych, które niepodlegają postanowieniom patentu z 5go lipca 1853, ma komisya krajowa odrzucić jako nienależące do jej pertraktacyi z uzasadnieniem niekompetencyi. Podlegają zaś zameldowane lub prowokowane uprawnienia postanowieniom patentu z 5. lipca 1853, to wówczas mają być te meldunki i prowakacye, jeśli uznane zostaną za niedostateczne, zwrócone podającym do poprawy i powtórnego przedłożenia z oznaczeniem stosownego terminu, zresztą zaś odesłane tej komisyi lokalnej do pertraktacyi, w której dystrykcie urzędowym znajduje się grunt obciążony.

§. 22. Komisya krajowa jest upoważniona, przesłać komisyi lokalnej z rozkazem do przedsięwzięcia pertraktacyi także pewne instrukcyi względem zasługujących na szczególną uwagę okoliczności i stosunków, jako też względem sposobu i toku przedsiębranego rozpoznania.

§. 23. Komisya lokalna może załatwiać tylko meldunki i prowakacye przysłane jej z komisyi krajowej do pertraktowania.

Lokalna komisya jest obowiązana, w każdym razie, jeśli dowie się z oznajmienia uprawnionego, przy sposobności układów lub w jakikolwiek sposób, że pojedyncze uprawnienia, względnie ciężary gruntowe, które z urzędu muszą być pociągnięte do petraktacyi spłacenia lub uregulowania, niezostały zameldowane, uwiadomić o tem komisyę krajową i oczekiwać jej rozporządzeń.

§. 24. Kolejny porządek, w jakim komisya lokalna ma załatwiać przysłane jej do pertraktowania meldunki i prowakacye, oznaczać ma przełożony komisyi lokalnej z jak największą oszczędnością czasu i kosztów.

§. 25. W sprawie każdego meldunku lub prowokacyi, wniesionych osobno podług przepisów edyktu meldunkowego i instrukcyi, ma być osobna pertraktacya wytoczona, przeprowadzona i po ukończeniu jej z osobnym raportem przedłożona komisyi krajowej do ostatecznej decyzyi.

§. 26. Komisya lokalna ma równoczesnem załatwianiem takich oddzielnych meldunków i prowokacyi, które odnoszą się do jednej i tej samej realności, do jednej gminy lub też do jej członków, starać się o to, ażeby wszystkie potrzebne pertraktacye i wszystkie uprawnienia mające się załatwiać z wezwanemi partyami z jednej gminy, mogły być kolejno przedsiębrane na miejscu realności.

§. 27. Do każdej pertraktacyi z jedną partyą musi być zawsze wzywana także przeciwna partya, i obydwom stronom należy podać sposobność, ażeby mogły oświadczyć się co do przedmiotu pertraktacyi, względem wszystkich głównych podań partyi przeciwnej, zeznania świadków i osób zachowujących pamięć rzeczy, jako też względem zdania znawców i wniesionych alegatów, i żeby w końcu mogły jasno i wyraźnie wyłuszczyć żądanie, czyli i w jaki sposób ma nastąpić spłacenie lub regulacya.

§. 28. Jeśli przy rozpoznaniach lub naocznych oględzinach okaże się potrzebnem lub stosownem wezwanie partyi, musi być każdego czasu także przeciwna partya o tem uwiadomiona i do przybycia zaproszona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ameryka.

(Zbiegowisko uliczne. — Korsarstwo Walkera. — Umowy z Rifpiratami. — Baady psotnych dziewcząt. — Odezwa Walkera.)

Nowy York, 12go listopada. Wczoraj zebrały się znowu tłumy robotników po ulicach a nasłuchawszy się mów i rozpraw co do swego obecnego przykrego położenia, zburzyły dwa sklepy piekarskie. Byłto jednak jak się zdaje więcej czyn swawoli niż zamach na bezpieczeństwo publiczne. — Powszechne też wzburzenie umysłów uśmierza się z każdym dniem znaczniej. Ustawiony przy urzędzie celnym oddział wojska usunął się temi dniami do portu Kolumba. Władze oddają się nadziei, że ze strony robotników nie nastąpi żaden zamach na własność obywateli miejskich.

— Przewódzcę korsarzów, jenerała Walker, uwięziono wczoraj w Nowym Orleanie, ale za złożeniem kaucyi odzyskawszy na powrót wolność odpłynął zaraz w 100 ludzi do Nikaraguy.

— W zachodnich stronach wyrządziła sroga burza znaczne straty przy kanałach i kolejach żelaznych.

— Jak donosi *New-York Times*, zamierza rząd Stanów zjednoczonych odwołać dla niezdrowego klimatu swą flotę z miedzymorza Panamy.

— Ministeryum marynarki otrzymało wiadomość, że fregata „Susquehanna" popłynęła z Anglii ku wybrzeżom afrykańskim. — Zawinąwszy do tego samego miejsca, gdzie w przeszłym roku korweta stoczyła bitwę z Piratami, wywiesiła pawilon amerykański. Przywoławszy potem kilku Arabów, wytłumaczył im kapitan fregaty znaczenie gwieździstego sztandaru i puścił ich na wolność.

— Długi czas rozmawiano w Nowym Yorku o bandzie rozbójniczej, złożonej z samych dziewcząt, która najdziwaczniejszych miała dopuszczać się zdrożności. Z wielu stron nie ufano podobnym pogłoskom, gdy w tem przed kilku dniami stawiła się dobrowolnie pewna dziewczyna, i mieniąc się uczestniczką bandy, potwierdziła prawdziwość wszelkich podobnych pogłosek. Banda taka ma istnieć rzeczywiście, odbywa zwyczajne schadzki, a często za podmową wynajmuje się do różnych zbrodni. Najzwyczajniejszą zbrodnią jakich się dopuszczają uczestniczki bandy, jest palenie witryolem sukni na przechodzących, oprócz tego gotowa była każda z dziewcząt na morderstwo i każdy inny haniebny uczynek. Dziewczyna, która oddała się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości, zeznała z własnego popędu, że udusiła raz dziecię, zatknąwszy mu nozdrza bawełną.

— Donoszono niedawno, że minister państwa otrzymał wezwanie posłów Nikaraguy i Kostaryki, ażeby zapobiegł skutecznemi

środkami nowemu wtargnięciu na torytoryum Nikaraguy. Teraz wydał Walker proklamacyę z oświadczeniem, że chociaż „prawnie stoi na czele władzy wykonawczej w Nikaraguy, niemyśli przecież o żadnej inwazyi tylko pragnie wprowadzić kolonistów do tej republiki.“

Anglia.

(Nowiny dworu. — Sprawa kompanii inndyjskiej. — Rada ministeryalna. — Wiadomości bieżące. — Okręt Leviatan.)

Londyn, 1. grudnia. Podług najnowszych rozporządzeń przybędzie Królowa nie we czwartek, lecz jutro już do stolicy, by prezydować w tajnej radzie i potwierdzić mowę od tronu. Tego samego dnia odjedzie do Windsoru, a ztamtąd w sobotę do Osborne. Święta Bożego Narodzenia będzie obchodzić dwór jak zwykle w Windsorze, dokąd także Fryderyk Wilhelm książę Prus się wybiera.

— Dziś po południu była rada ministeryalna w pomieszkaniu lorda Palmerstona w Downing-Streed.

— Dziennik *Observer* donosi: „Do podróży spowodowały lorda Stradforda de Redcliffe jedynie tylko prywatne stosunki. Od niejakiegoś czasu pragnął urlopu, jednak ważne obowiązki poselstwa przeszkadzały mu zawsze.“

— Na pogłoskę w *Times* i *Globe*, że rząd postanowił niezwłocznie zaproponować w parlamencie zniesienie kompanii wschodnio-indyjskiej, występuje *Observer* i dodaje, „że w tej mierze jeszcze nic nie zadecydowano.“ Nawet tak pospiesznie nie da się ta kwestya rozstrzygnąć, a przedewszystkiem należy się porozumieć o to, kto ma wtedy przyjąć odpowiedzialność w finansach i kierunek spraw wojskowych; to jak i inne sprawy zadecyduje złożony przez izbę komitet. To jest, jak się zdaje, najpodobniejsze do prawdy, i jak teraz rzeczy stoją, nastąpi w pierwszych tygodniach sesyi mianowanie dwóch wydziałów, z których jeden zajmie się sprawozdaniem stanu finansów, a drugiemu poruczą sprawozdanie względem Indyi. Jeżeli rząd zaproponuje mianowanie tych dwóch wydziałów, tedy przy większości przeprowadzi swój wniosek.

— „Leviatan“ ruszył się z miejsca; jeżeli więc nie zajdą jakie nieprzewidziane przeszkody, tedy jest nadzieja, że olbrzymi ten okręt za 10 lub 14 dni wypłynie na Tamizę. Wczoraj i przedwczoraj posunął się już o 21—24 stóp bliżej do mety, a że w ogóle ma przebyć przestrzeń 300 stóp aż do wody, więc łatwo obliczyć się z czasem. Trwało godzinę, nim olbrzym się ruszył i o jeden cal pomknął. Ale potem w ruchu nie ustawał i niemal każdej minuty okazywała się na skali różnica blisko cala na 70 sekund. O pierwszej godzinie w sobotę przebył okręt 9′ 10″ drogi, po obiedzie pracowali robotnicy znowu aż do zmroku. Rezultat dnia był 15′ 2″. Ale inżynierowie postrzegli, że niebezpiecznie jest, zatrzymywać długo okręt na jednem i tem samem miejscu. Dlatego wczoraj, pomimo że była niedziela, wzięto się znowu do roboty. Znowu pękły 2 łańcuchy i dwie śruby, ale w drobniejsze szczegóły wchodzić niebędziemy. Dość na tem, że się okręt posunął w ciągu dwu ostatnich dni według najściślejszego obliczenia o 23′ 4″, i że robota rozpocznie się dziś znowu o siódmej godzinie zrana.

Francya.

(Biòra ciała prawodawczego. — Zagajenie izby prawodawczej. — Przemowa prezydenta. — Wiadomości bieżące. — Przypadek w Vincennes.)

Paryż, 1. grudnia. Dziś ukonstytuowały się biòra ciała prawodawczego. Ostateczną lewą stronę izby reprezentują teraz: Darimon, Olivier, Brame, Curé, Joval i Hénin.

— Minister stanu, p. Fould, zagaił zgromadzenie prawodawcze na rok 1858 następującą przemową:

„Mości panowie deputowani! Na mocy 46 artykułu konstytucyi powinno wybrane na nowo ciało prawodawcze zgromadzać się w przeciągu sześciu miesięcy. Wierny niniejszym przepisom zwołuje was dzisiaj Jego cesarska Mość, nim jeszcze zdołano pokończyć prace przygotowawcze do ustaw, jakie mają wam być przedłożone. Wysyłając mię do was, polecił mi Cesarz, oznajmić panom, że przedmiotem tego pierwszego zebrania będzie sprawdzenie pełnomocnictw i ukonstytuowanie się Izby. Potem do załatwienia dalszych spraw odroczy się ciało prawodawcze aż do 18. stycznia przyszłego roku. Jego cesarska Mość postanowił z tego tylko powodu trudzić was obecnie, aby zastosować się ściśle do przepisów i ducha konstytucyi. W imieniu Cesarza ogłaszam sesyę ciała prawodawczego na rok 1858 zagajoną. Panowie deputowani raczą w ręce prezydenta ciała prawodawczego złożyć przepisaną przysięgę.“

Prezydent zgromadzenia, hrabia Morny, odezwał się następnie z następującą przemową:

„Mości panowie! Jestem tak szczęśliwy znajdować się znowu w waszym kole i pełen dumy widzę się znowu na tem miejscu, jeśli nadto wybór Jego cesarskiej Mości znajduje u was potwierdzanie. (Oznaki potwierdzenia na wszystkich ławkach). Czyż może być większy zaszczyt jak przewodniczyć zgromadzeniu, które swobodnie i sumiennie obraduje nad ustawami swego kraju, i do tego kraju — jak Francya (oklaski). Podobnie jak najpiękniejsze gmachy tylko z pewnej odległości dadzą się najlepiej ocenić, tak też tylko w oddaleniu od Francyi można przekonać się najlepiej, jak wysokiem jest jej stanowisko na zewnątrz i jak wielkie podziwienie i poszanowanie wzbudza u wszystkich monarcha, który nią włada. (Huczne oklaski).

Dzisiejsza polityka lojalna, pełna siły i umiarkowania, wzbudziła ku nam za granicą ufność i przywiązanie miasto dawniejszych uprzedzeń; jeśli też w samej rzeczy nabawia oddalenie nieprzyjemności, to można zawsze znaleźć w obczyznie pocieszenie w uczuciu tej dumy narodowej, którą każdy prawy Francuz posiada w głębi swego serca. (Żywe oklaski).

Po szczęśliwem przebyciu tych ciężkich prób, gdy pokój ustalony i przezwyciężenie całego szeregu lat nieurodzajnych miały zapewnić krajowi szczęście i dobry byt, zatamowało niesłychane przesilenie finansowe ruch i roboty w różnych gałęziach naszego przemysłu.

Francuskie zakłady kredytowe i francuski handel składają obecnie dowody swej stałości i odbierają nagrodę swej roztropności. Po trzech w szybkiem po sobie następstwie zaciągniętych pożyczkach, po trzech latach nieurodzaju, śród wielkich przedsiebierstw publicznych, które Paryż najpiękniejszemi przyozdobiły budynkami, ocalała Francya od klęsk i kłopotów, jakim wiele innych uległo mocarstw. Wszystko to świadczy o znamienitych źródłach i nada światu niezawodnie wielkie wyobrażenie o naszej potędze. Ufajmy, że przesilenie obecne nie potrwa długo.

Troskliwość Cesarza o dobro narodu nie omieszka uśmierzyć obawy: a Cesarz może liczyć także na naszą pomoc. Nie byliżeśmy to bowiem my sami, którzy w trudnych czasach wspieraliśmy jego usiłowania, którzy z zapałem przyzwoliliśmy na wszystkie przedłożone nam projekta rządu, przejmując kraj tym samym wzniosłym duchem, jaki nas ożywiał. (Liczne oklaski).

Zechcijmyż pozostać wiernymi tej samej zasadzie, jaka przewodniczyła dawniejszemu ciału prawodawczemu, pozostańmy stale przy tej samej polityce, której godłem jest to, że prawdziwa niezawisłość nie leży ani w ślepem posłuszeństwie ani w ustawicznej opozycyi, że zgoda w wyższych władzach państwa jest niezbędnym warunkiem spokoju, i że najdoskonalsza nawet konstytucya nie zdziała nic bez ludzkiej mądrości. (Żywe oklaski).

Mości panowie! Narody sprzyjają wielce ale chwilowo tym co im pochlebiają, trwałe uznanie dostaje się tylko tym, co służą prawdziwemu dobru publicznemu.“

Na tę przemowę prezydenta odpowiedziała Izba kilkakrotnem okrzykiem „Niech żyje Cesarz!“

— Jenerał Lamoriciere niemógł z udzielonego mu pozwolenia na podróż do Paryża zrobić żadnego użytku, a jego małżonka znajduje się obecnie w powrocie do Bruxeli.

Dnia 30. listopada odbyła się pod prezydencyą p. Delangle uroczysta instalacya jenerał-prokuratora pana Chaix d'Est-Ange.

Wielu mówi, że jenerałom Bedeau i Changarnier udzielą także pozwolenia wolnego powrotu do Francyi.

— Dnia 29. listopada wydarzył się w warowni Vincennes następujący okropny przypadek: Rano o godzinie $2\frac{1}{2}$, jak widać z zastanowionego zegara na wieży, rozległ się naraz wśród ciszy nocnej straszny huk, jak gdyby prochownia wyleciała w powietrze. Był to krużganek po prawej stronie wieży; który waląc się naraz, usunął za sobą pierwsze i drugie sklepienie. Pierwsze z tych sklepień spoczywało nad więzieniem, gdzie znajdowało się właśnie 3 żołnierzy z 85 pułku liniowego, drugie spoczywało nad strażnicą, gdzie stał na straży jeden oficer z sierżantem, dwoma kapralami, jednym trębaczem i 18 żołnierzami z pierwszego batalionu pieszych strzelców. Oficer nie spał na szczęście a mając pokój z osobnym wychodem, ratował się ucieczką na podwórzec, jak tylko posłyszał nagły łoskot nad swemi głowami. Podobnież udało się uciec jednemu kapralowi i 5 strzelcom, którzy byli podówczas w służbie. Sierżant, stary waleczny żołnierz, ranny w krymskiej wyprawie, wsunął się z szczególniejszą przytomnością umysłu w szczelinę zapadających gruzów, i z nadludzkiem wysileniem zdołał utworzyć sobie rodzaj tarczy obronnej, pod którą z trudnością mógł oddychać, aż go o godzinie 10 zrana zdrowego i wesołego wydobyto zpod gruzów. Poszukując dalej między rumowiskiem, wydobyto dotychczas trzech trupów. Dalsze odgrzebywania postępują zwolna, bo ciągle zagrażają nowe załomy. Nie podlega już jednak żadnej wątpliwości, że reszta nieszczęśliwych ofiar nie pozostaje już przy życiu, zapadające się sklepienie musiało im zadać śmierć nagłą i lekką. Dowiedziawszy się o tym smutnym wypadku, pospieszył Cesarz natychmiast w otwartym powozie na miejsce nieszczęścia.

Belgia.

(List pasterski kardynała arcybiskupa.)

Bruxela, 29go listopada. List pasterski kardynała arcybiskupa mechelskiego obwieszczono dziś ze wszystkich ambon archidyecezyi. List ten wzywa wszystkich wiernych, aby z zaparciem się wszystkich widoków prywatnych przykładali się z wszelkich sił swoich tak modlitwą, postem i jałmużną, jakoteż własnym udziałem, iżby na d. 10. grudnia wypadły pomyślnie wybory.

Holandya.

(Traktat handlowy z Belgią.)

Haaga, 29. listopada. Izbie drugiej przedłożono na wczorajszym posiedzeniu traktat handlu i żeglugi, zawarty na dniu 27go października między Holandyą i Belgią. Nowa umowa opiera się głównie na zasadach wzajemności i wolności handlowej, a prócz wiadomych już punktów, zawiera także następujące ważne warunki. „Produkta holenderskich kolonii w Indyach zachodnich, wywożone do Belgii, mają takiej samej podlegać opłacie, jak gdyby szły do Holandyi samej. Tosamo postanowienie ma odnosić się także do holenderskich kolonii w Indyach wschodnich, jak tylko w tym duchu

zmodyfikują się ustawy tamtych kolonii.“ Obok tego mają Belgowie i belgijskie okręta w koloniach takich samych używać korzyści, jakie przysłużają innym najbardziej uwzględnionym mocarstwom europejskim.

Włochy.

(Traktat Sardynii z Hiszpanią względem wydawania zbrodniarzy. — Proses spiskowych z 29. czerwca.)

Gazz. Piemontese ogłasza traktat zawarty między Sardynią a Hiszpanią względem wzajemnego wydawania pospolitych zbrodniarzy. Przyjęte obopólnie zobowiązania nie rozciągają się do przystępców politycznych. Pomiędzy zbrodniami, które pociągają za sobą wydanie, wymieniono między innemi umyślne zbezczeszczenie ś. sakramentu ołtarza i ciężką obrazą kapłana podczas sprawowania funkcyi kościelnych.

— Z aktu zaskarżenia przeciw uczestnikom genueńskiego zamachu z d. 29. czerwca pokazuje się obecnie, że pierwsze przygotowania do wybuchu rozpoczęły się jeszcze w październiku zeszłego roku i od tego czasu przysparzano zapasy broni po rozmaitych miejscach. W jednym z takich składów znaleziono także następującą odezwę:

„Odwagi!

Pomiędzy domami i rodzinami, które należy zrabować przy ulicy Pré, będzie pierwsza rodzina Peragallo. Sąto najzamożniejsi mieszkańcy, szpiegi i zawzięci nieprzyjaciele wolności.

Rabunek i pożoga! — Odwagi.“

Dalej pokazuje się z śledztwa, że z pewnego magazynu przepełnionego bronią, zamierzono zrobić wyłom do ościennego więzienia.

Jeden z najpoufniejszych zwolenników Mazziniego, Francesco Daneri, zbierał subskrypcyę na zakupienie 10.000 karabinów.

Do tłumnych zbiegowisk wieczór d. 29. czerwca znęcono wiele osób obcych. Spiskowi, pod pozorem rozmaitych rozrywek publicznych, zarzucali tym, co chcieli się potem oddalić, tchórzostwo i wzywali ich uzbroić się w sztylety i stawać do walki bez wszelkiej wymówki.

Jedna z najsilniejszych band, złożona z przeszło 200 osób, rozbiegła się sama, otrzymawszy jakieś poselstwo, aby zaniechać dalszego zamiaru.

Tak samo postąpiła sobie inna tłuszcza, złożona z 120 ludzi. Ci zaś wichrzyciele, co mieli uderzyć na warownię Diamante, wcisnęli się w mury twierdzy i opoiwszy żołnierzy, zawezwali potem komenderującego sierżanta do poddania się. Na odmowną odpowiedź zamordowali dowódcę, ponabijali działa i wyprawili posła do miasta sposobiąc się do jaknajzawziętszego oporu. Dopiero nad ranem, gdy z miasta żadnej nie otrzymali odpowiedzi, porzucali broń i chorągwie i ratowali się ucieczką.

Z **Genuy** donoszą, że Miss Withe odjechała już do Anglii na dniu 22. z. m.

Niemce.

(Szkody w Moguncyi.)

Szkody, które poniósł związek w Moguncyi, oraz koszta odbudowania mogą wynosić według dokładnego obliczenia do 183.000 złr. Rozumie się, że z niecierpliwością oczekują szacunkowej liczby ogólnej szkody. O ile wiadomo, są uszkodzenia daleko mniejsze, jak pierwiastkowo padawano. Zburzeniem starego Kestrychu wyrządzona szkoda, wynosi według urzędowego szacunku 32.000 złr. Przytem zważyć musiemy, że ta suma zawiera już w sobie szacunek przeszło 40 domów Kestrychu. Na restauracyę kościoła wystarczy 100.000 złr. Zatem pozostaje jeszcze tylko uszkodzenia domów na gauskiej i białej ulicy, pojedyncze wpośrodku miasta uszkodzone budynki, oraz uszkodzenie okien. — Mówią o milionie pobitych szyb, jest to jednak przesada. Zresztą, oczekiwane ogłoszenie autentycznych liczb zredukuje wkrótce przesadzone miary, oraz przekona, że ogólna szkoda nie wynosi miliona, a cóż dopiero dwa miliony?

W skutek odniesionych ran przy explozyi umarło 31 z mieszczan i 12 pruskich żołnierzy.

Gdzie niegdzie walą się jeszcze kominy i ściany.

Księstwa Naddunajskie.

(Czynności i rozprawy w Dywanie.)

Z **Jas** telegrafują pod dniem 27. listopada dziennikowi *Etoile du Danube*: „Drugi i ostatni szereg kwestyi wprowadzono na obradach zgromadzenia pod zwykły dzienny porządek. Te kwestye są: 1.) Norma Porcie spłacanego podatku. 2.) Stosunek księztw z mocarstwami. 3.) System wyborów na najrozleglejszej podstawie. 4.) Radcy departamentalni, municypalni i komunalni. 5.) Obowiązek nauki szkolnej. Kwestya zniesienia pańszczyzny jest w dziennym porządku zawsze głównym przedmiotem.

Według depeszy dziennika *Etoile du Danube* żądali deputowani stanu włościańskiego, wyrzeczenia dywanu za zniesieniem pańszczyzny; ich życzeniu uczyniono zadość przynajmniej o tyle, że obiecano tę kwestyę wziąć na najbliższe posiedzenie. Temi dniami oświadczył jeden chłop na trybunie: „Z tego wszystkiego co wy tu robicie, rozumiemy tak mało, że gdybyście żądali, głosowalibyśmy na wyrok naszej śmierci. Jednak, jeżeli pójdzie tak dalej, wtedy stanie się, że nie ujrzecie nas więcej.“ — Inny powiedział: „My podpisujemy dla was, co chcecie; jednak chcemy wiedzieć, czy dla nas i wy także zechcecie podpisać, czego potrzebujemy i chcemy.“

Dywan uchwalił wprawdzie jednogłośnie zniesienie klas uprzywilowanych, jednak wiejska ludność żąda nie teoretycznej uchwały ale praktycznego sprawdzenia.

Azya.

(Uzupełnienie doniesień z Indyi.)

Kalkuta, 22go października. Do wiadomości z East India House, które ogłoszono już telegrafem, dodajemy najpierwej, że ciągle pozostaje jeszcze niepewność, czyli komisya, sądząca Króla Delhów, przyrzekła mu oszczędzenie życia. Sir John Lawrence objął administracyę obwodu delhijskiego.

Kolumna pułkownika Greatheada przybyła (24go?) do Alloy Fork, pobiła fanatyków, 5go ruszyła do Arabadu, który zburzyła i 10go stanęła w Agrze, gdzie niespodzianie napadnięta, pobiła powstańców na głowę i oprócz obocznych pakunków 13 zdobyła dział, pozostałych zaś powstańców wyparła aż za Kherce.

Ostatnia wiadomość z obozu tego korpusu jest z 14. października, w którym czasie przekroczył Dżumnę i posunął się do Luknowa. Dziennik *Indian* z 10go października donosi, że powstańcy gwaliorskiego kontyngensu drogą Thansi posuwali się na Kawnpore. Wiadomości z Luknowa są z 13go października. Jenerał Outram prosi usilnie o znaczne zapasy i posiłki, które radzi organizować raczej w Alumbamcku o 4 mile od rezydencyi odległym, niźli w Kawnporze. Komunikacya pomiędzy Alumbamekiem a Kawnporem jest zupełnie otwartą, jednak nie całkiem pomiędzy Alumbamekiem a rezydencyą, gdyż w tej okolicy koncentrują powstańcy całą swą siłę. Kilka wozów z zapasami żywności przybyło d. 6go października z Kawnporu szczęśliwie do Alumbamcku.

Blisko 4.000 zbiegów z Delhów oczekiwano d. 19go października w Sheorajporze obok Bithooru, jednak oddział z 600 żołnierza i 4ma działami z Kawnpore uderzył na nich tego samego dnia i rozprószył ich zupełnie. Jest pewna, że Bajvinh Sing zwrócił się przeciwko nam i należy spodziewać się, że tak samo uczynią prawie wszyscy Farsowie Talukdaru.

Wiadomości Radży z 18. października donoszą, że porucznik Osborne ochronił swój dom od napadu 2.000 powstańców, których odstraszały groźne przygotowania do obrony. Prawe skrzydło madraskiego 17go pułku piechoty, wysłane na odsiecz domu porucznika Osborne, przybyło w wąwozy Kutry i zajęło lepszą pozycyę. Europejczycy w Sangorze są jeszcze w warowni i potrzebują spiesznej pomocy. Długa walka pod Delhami zaczęła już na ludność Chepuwanu wywierać swój wpływ. Z Radżputany, centralnej Indyi, Bundelkunde, Hyderabadu i Nagpore nic nowego. Z Bombaju niema żadnych wiadomości aż do 13go listopada. Jeszcze dwóch synów Króla skazano na śmierć, a stracenie odbyć się miało 13. października. Bhilowie w Chandup rozeszli się a pokój panuje w całej prowincyi Gouzarecie. Bhilowie w Nasisk, przy gościńcu Kadkandahru są jeszcze w powstaniu. — W Seinde, Bombaju, Madrasie i obwodzie Nizamu panuje pokój.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Medyolan, 1. grudnia. Ich Cesarzew. MM. Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian i Arcyksiężna Charlotte przybyli tu wczoraj.

Paryż, 2. grudnia. Renta 3%: 67.60.

Londyn, 3. grudnia. Podług doniesienia z City zaleci mowa od tronu izbom rozpoznanie stanu finansów i rewizyę administracyjnego systemu Indyi, tudzież wspomni o sprawie Księstw Naddunajskich, Nikaraguy i o handlu niewolnikami. Dalej słychać, że rząd zaproponuje parlamentowi, odroczyć kwestyę względem zawieszenia ustawy bankowej aż do lutego.

Londyn, 3. grudnia. Królowa powiedziała w mowie od tronu: Nadzwyczajne zachwianie kredytu i bankructwa wymagają nadzwyczajnej sesyi i bilu indemnizacyjnego względem zawieszenia ustawy bankowej. Ubolewała nad niedolą robotników, spodziewając się jednak polepszenia ich losu dla obfitych zbiorów; wspominała z żalem o cierpieniach Anglików w Indyach, podziwiała ich dzieła bohaterskie i wyraziła nadzieję, że wysłane posiłki przytłumią wkrótce powstanie. Niemała też pociecha w tem, że lud i książęta po największej części zachowują wierność. Odnośne papiery będą przedłożone parlamentowi, by mógł rozważyć dokładnie sprawy indyjskie. Spokój europejski zdaje się być zabezpieczony. Stypulacye perskiego traktatu pokoju zostaną wiernie dopełnione. Ustawy względem polepszenia reprezentacyi parlamentu, własności i kilka ustaw kryminalnych zostaną zaproponowane. W końcu błaga Królowa o błogosławieństwo nieba.

O północy. Debata nad adresem. Obia Izby pełne. Lord J. Russel zapowiedział bil względem przypuszczenia izraelitów. D'Israeli zarzucał rządowi winę przesilenia indyjskiego i finansowego, i oświadczył się przeciw bilowi indemnizacyi, dopokąd nieprzedłoży rząd swoich planów. Lord Palmerston sprzeciwiał się temu i wspominał przy tej sposobności o przyjaźni Anglii z całą Europą, wysławiając uprzejmość Francyi. Izby potwierdziły adres.

Turyn, 2. grudnia. Minister spraw zewnętrznych ustanowił komisyę pod prezydencyą hrabi Pelopis dla rozważenia kilku dyplopatyczno-jurydycznych kwestyi. Miejsce ministra sprawiedliwości, pana Foresta, ma zająć jeneralny prokurator trybunału apelacyjnego w Genuy, pan Vigliano. Hrabia Solaro della Margaritta zaproponuje jak słychać, w izbie zawarcie konkordatu z Rzymem dla stanowczego załatwienia zachodzących jeszcze nieporozumień. — Sprzedaż dzienników po teatrach została zabroniona. Roboty dla połączenia kolei żelaznej z Nowary z linią Suzy postępują spiesznie i zostaną ukończone w połowie tego miesiąca.

Rzym, 1. grudnia. *Giornale di Roma* zbija wiadomość, podaną w kilku dziennikach niemieckich, jakoby nadwyżka dochodu klasztorów austryackich szła na korzyść stolicy papieskiej, i że rząd papieski upominał się o to.

Kopenhaga, 2go grudnia. Minister finansów dał bankowi narodowemu 1½ miliona talarów do despozycyi. Rząd chce względem Altony wydać takie rozporządzenia, jakie uchwalone zostaną dla Hamburga.

Konstantynopol, 28. listopada. Mehemed Basza, jenerał-gubernator Epiru i Tessalii, został mianowany ministrem policyi.

Ateny, 30. listopada. Prezydent ministrów Bulgaris i minister sprawiedliwości Kallistenes wystąpili, minister marynarki Miaulis został mianowany prezydentem ministrów, a szef trybunału kasacyjnego ministrem sprawiedliwości.

Kurs lwowski.

Dnia 5. grudnia.		gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	53	4	55
Dukat cesarski	" "	4	55	4	58
Półimperyał zł. rosyjski	" "	8	34	8	38
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	38	1	39
Talar pruski	" "	1	34	1	35
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	78	40	79	5
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	77	50	78	23
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	82	15	83	—

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 4. grudnia o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 83¼—83⅜. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 92—93. Lomb. wen. pożyczki z 5% 95 — 95½. Obligacye długu państwa 5% 80—81⅞, det. 4½% 70½—70¾, det. 4% 63¼—63½, detto 3% 50—50½. detto 2½% 40½—40¾, detto 1% 16 — 16¼. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 96. — — Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 95 — — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 94 — —. — Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 88½—88¾, detto węgier. 78¾ — 79, detto galic. i siedmiogr. 78 — 78½. detto innych krajów koron. 86—87. Oblig. bank. 2½% 62 — 63. Pożyczka loter. z r. 1834 317 — 318. Detto z roku 1839 127¼—127½. Detto z r. 1854 108—108¼. Renty Como 17⅛ — 17¼.

Galic. list. zastawne 4% 80—81. Półn. Oblig. Prior. 5% 83 — 83½.— Glognickie 5% 79—80. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 85 — 85¼. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 87 — 88. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 109 — 110. Akcyi bank. narodowego 984 — 985. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 193⅝—193⅞. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 114¾ — 115. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 234 — 235. Detto półn. kolei 177½. — Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 277¾ — 278. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłatą 30% 100⅛—100¼. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 97¾ — 98. Detto cisiańskiej kolei żel. 100⅛—100¼. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 239 — 239¼. Detto Cesarza Franc Józ. wschod. kol. żel. 188—188½. Detto losy tryest. 104 — 104½. Detto tow. żegl. parowej 518 — 520. Detto 13. wydania 99½—100. Detto Lloyda 335 — 340. Peszt. mostu łańcuch. 59 — 60. Akcye młyna parowego wiéd. 70 — 71. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 19 — 20. Detto 2. wydania 29 — 30. Esterhazego losy 40 złr. 82½—83. Windischgrätza losy 25—25½. Waldsteina losy 28¼—28½. Keglevicha losy 15¼ — 15½. Ks. Salma losy 43 — 43½. St. Genois 39 — 39¼. Palffego losy 39¼—39½. Clarego 39¼ — 39½.

Amsterdam 2 m. 90.— Augsburg Uso 108⅝.— Bukareszt 31 T. 262⅞.— Konstantynopol 31 T. 462 — Frankfurt 3 m. 107¼ t. — — Hamburg 2 m. 80¼. — Liwurna 2 m. 105¼. — Londyn 3 m. 10 — 34. — Medyolan 2 m. 106¼. — Paryż 2 m. 125½. Cesarskich ważnych dukatów agio 10⅞ — —. Napoleons'dor 8 25 — 8 26. Angielskie Sover. 10 43 — 10 44. Imperyał Ros. 8 42 — 8 43.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 5. grudnia.

Oblig. długu państwa 5% 80 11/16; 4½ % 69¾; 4% —; z r. 1850 —. 3% ; 2½% —. Losowane obligacye 5% —. — Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 127 15/16. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 981. Akcye kolei półn. 1771¼. Glognickiej kolei żelaznej —, Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu — —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 575 złr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg 108½ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 107⅜ 2 m. Hamburg 80⅜ 2 m. Liwurna 105¼ 2 m. Londyn 10 — 35. 2 m. Medyolan —. Marsylia —. Paryż 125½. Bukareszt 263. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 10¾. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; detto galicyjskie 78½. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 —. Pożyczka narodowa 83 1/16. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 277¼ fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 192¼. — Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej —. Akcye kolei nadciskiej —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. grudnia.

PP. Bocheński Józef, z Głęboczka. — Dobrzański Fryd., z Krakowa. — Hr. Dzieduszycki Miecz., z Korniowa. — Hr. Dzieduszycki Zyg., z Medowy.— Hr. Humnicki Wład., z Przemyśla. — Hoppe Mar., z Kozłowa. — Kakowski Jan, z Berezowiec. — Łucki Józef, z Sarn. — Stopczyński Fran., z Romanówki. — Wybranowski Rom., z Winogroda. — Zawadzki de Brodicz Feliks, ces. ros. pułkownik, z Podola.

Dnia 6. grudnia.

PP. Bogdanowicz Michał, z Tarnopola. — Brzozowski Winc., z Zarudziec. — Grodziczy Leon i Stanisław, z Bzianki. — Paszkiewicz Władysław, z Kijowa. — Pohorecki Kaj., z Uhniowa. — Pflichtenheld Oskar, c. k. podporucznik, z Theresiensztadu. — Polański Narcyz, z Bulli. — Hr. Thurn Alex. Kam., c. k. major i szambelan, ze Żółkwi. — Wolański Wład., z Rzesznicy.— Ujejski Bron., z Lubszy. — Wilczyński Wład., z Nowegosioła. — Wolański Fran., z Rzepiniec. — Witwicki Jan, z Czabarówki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. grudnia.

PP. Bogdanowicz Rob., do Brzeżan. — Czajkowski Hyp., do Bóbrki. — Kriegshaber Franc., do Ułaszkowiec. — Listowski Józef, do Kątów. — Nahujowski Jan, do Kropiwnika. — Nikorowicz Karol, do Roktyniec. — Rubczyński Wład., do Jasiniszcza. — Rulikowski Kaj., do Świtarzowa. — Skrzyszowski Józef, do Sewerenki. — Szaszkiewicz Jerzy c. k. radzca minist. i kanonik, do Czerniowiec. — Sierakowski Wład., do Pobereża. — Urbański Rudolf, do Dobrosina. — Uhrynowski Józef, do Michalina. — Zawadzki Nik., do Bełzca.

Dnia 6. grudnia.

PP. Paluszyński Józef, do Ulicka. — Komarnicki Bol., do Sasowa. — Runge Jan, do Dmytrowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 4. grudnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	330.68	+ 2.2°	93.9	południowy	sł.	pochmurno
2. god. popoł.	331.65	+ 3.8°	88.2	"	"	"
10. god. wiecz.	332.17	+ 2.0°	92.9	"	"	"

TEATR.

Dziś: Na scenie polskiej: **„Śluby Panieńskie."** Komedya w 5 aktach hr. Alexandra Fredry.

Jutro: Komedya niem.: **„Lumpacius Vagabundus,"** oder: **„Das liederliche Kleeblatt."**

Dnia 19go grudnia 1857 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym wowskim następujące pięć liczb:

57. 6. 36. 80. 42.

Przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 19. grudnia i 2. stycznia 1857 r.

KRONIKA.

(Nadesłane.)

Pierwsza muzykalno-deklamacyjna zabawa wieczorna, wyprawiona na dniu 2. b. m. w salonie towarzystwa muzycznego, wypadła tak pomyślnie, jak tylko życzyć było można. Jeśli dalsze zabawy tego rodzaju uiszczą to, co pierwsza przyrzekła, można zaprawdę spodziewać się po nich wiele przyjemności. Dobrane kompozycye, wyjąwszy świetny wprawdzie, ale mdły utwór na fortepian pana Wallace, mogły zaspokoić nawet wybrednego miłośnika muzyki, ale zarazem nastręczały także mniej rozpieszczonemu uchu przyjemne melodye. Kogoż bowiem nie zachwyciłyby owe przecudne spiewki, jak „Lothosblume„ R. Schumanna, lub: „Ist es wahr" i „Es weiss und räth es wohl keiner" Mendelsohna, zwłaszcza spiewane tak pięknie i serdecznie, jak tą razą? Komuż nie podobałby się choć cokolwiek przepyszny kwartet skrzypcowy Mendelsohna na temat wyż wspomnionej pierwszej jego piosnki? Na szczególną wzmiankę zasługuje mianowicie gra pana Pleinera, osobliwie w czulszych zwrotach pieśni, a i pan Gobelt posiada już od dawna sławę dobrego kwartecisty. Że się podobało wzniosłe „Impromptu" Chopina, świadczyły oklaski, z jakiemi je przyjęto Odegranie tego „Impromptu", równie jak i wspomnionego utworu pana Wallace, odznaczało się nadzwyczajną biegłością i zręcznością, i jeśli możnaby mu co zarzucić, to tylko brak większego uczucia, tego głównego pośrednika pomiędzy muzyką i sercem; ale i to przypisać potrzeba tylko początkowej nieśmiałości producentki. W końcu wspomnąć jeszcze wypada, że także żywe i doskonałe wygłoszenie pięknego kwartetu męzkiego pana Marschnera, i deklamacya poematu w języku polskim przez pana A. R., który już w zeszłym roku zjednał sobie powszechne uznanie, otrzymały huczne i zasłużone okłaski.

Agnieszka z Hr. Mierów Hrabina Mier, Dama pałacowa i krzyża gwiaździstego

z synami Felixem, Henrykiem i Karolem Hrabiami Mier, i córkami: Cecylią Hrabiną Badeni i Maryą Hrabianką Mier, smutną udzielają wiadomość o zgonie ukochanego Małżonka i Ojca

Felixa Hrabi Mier,

Jego c. k. Apost. Mości rzecz. tajnego Radcy — Podkomorzego — Wielkiego Podkomorzego koronnego — byłego Ministra pełnomocnego i Posła — Komandora ces. aust. orderu Leopolda — Kawalera ces. aust. cywilnego krzyża honorowego — Wielkiego krzyża król. Neapolitańskiego i król. Bawarskiego orderu zasługi,

który na dniu 4. grudnia 1857 o godzinie 11tej rano po długich cierpieniach opatrzony śś. Sakramentami w 81ym roku życia z tego świata zeszedł.

Obrzęd pogrzebowy i nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 7. grudnia o godzinie w pół do 10tej rano w kościele archikatedralnym — poczem zwłoki zmarłego do grobu rodzinnego w Radziechowie przewiezione zostaną.

Lwów, dnia 6. grudnia 1857.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*